



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

6 listopad 2013 r.

Video

Akt miłości dla Noemi

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W zeszłą środę mówiłem o świętych obcowaniu, pojmowanym jako komuniam osób świętych, czyli nas, wierzących. Dziś chciałbym zgłębić inny aspekt tej rzeczywistości. Pamiętajcie, że były dwa aspekty: jeden to komuniam, jedność między nami, a drugi to komuniam w rzeczach świętych, w *dobrach duchowych*. Te dwa aspekty są ze sobą ściśle powiązane, komuniam między chrześcijanami wzrasta bowiem poprzez udział w dobrach duchowych. W szczególności bierzemy pod uwagę *sakramenty, charyzmaty i miłość* (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nn. 949-953). Wzrastamy w jedności, w komunii poprzez sakramenty, poprzez charyzmaty, które każdy otrzymuje od Ducha Świętego, i poprzez miłość.

Przede wszystkim komuniam sakramentów. Sakramenty wyrażają i urzeczywistniają efektywną i głęboką komuniam między nami, ponieważ w nich spotykamy Chrystusa Zbawiciela, a poprzez Niego — naszych braci w wierze. Sakramenty to nie pozory, nie są to rytuały, lecz siła Chrystusa; to Jezus Chrystus obecny w sakramentach. Kiedy sprawujemy Eucharystię, gromadzi nas Jezus żywy, sprawia, że stanowimy wspólnotę, że wielbimy Ojca. Każdy z nas jest bowiem poprzez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię włączony w Chrystusa i zjednoczony z całą wspólnotą wierzących. Dlatego jeśli z jednej strony Kościół «sprawuje» sakramenty, z drugiej strony to sakramenty «tworzą» Kościół, budują go, przez to, że rodzą nowe dzieci, dołączają je do świętego ludu Bożego, umacniają ich przynależność.

Każde spotkanie z Chrystusem, który w sakramentach daje nam zbawienie, zachęca nas, byśmy «szli» i przekazywali innym zbawienie, które mogliśmy zobaczyć, dotknąć, spotkać, przyjąć, i które jest naprawdę wiarygodne, bo jest miłością. W ten sposób sakramenty skłaniają nas do bycia misjonarzami, a zaangażowanie apostoelskie w niesienie Ewangelii do każdego środowiska, również do środowisk najbardziej wrogo nastawionych, stanowi najbardziej autentyczny owoc wytrwałego życia sakramentalnego, ponieważ jest udziałem w zbawczej inicjatywie Boga, który chce wszystkim dać zbawienie. Łaska sakramentów podtrzymuje w nas wiarę silną i radosną, wiarę, która potrafi zdumiewać się w obliczu Bożych «cudów» i potrafi opierać się bożkom tego świata. Dlatego ważne jest przystępowanie do komunii, ważne jest, by dzieci były chrzczone wcześnie, aby były bierzmowane, ponieważ sakramenty są obecnością Jezusa Chrystusa w nas, obecnością, która nam pomaga. Ważne jest, kiedy czujemy się grzesznikami, byśmy przystępowali do sakramentu pojednania. Ktoś może powiedzieć: «Ale ja się boję, bo ksiądz mnie skarci». Nie, ksiądz nie skarci; wiesz, kogo spotkasz w sakramencie pojednania? Spotkasz Jezusa, który ci przebacza! To Jezus tam na ciebie czeka; i jest to sakrament, dzięki któremu wzrasta cały Kościół.

Drugim aspektem komunii w rzeczach świętych jest *komunia charyzmatów*. Duch Święty rozdziela między wiernych liczne dary i łaski duchowe; to bogactwo, powiedzmy «fantazyjne», darów Ducha Świętego ma służyć budowaniu Kościoła. Charyzmaty — słowo dość trudne — są prezentami, które nam daje Duch Święty, zdolnościami, możliwościami... Prezenty te są dawane nie po to, by je chować, lecz by się nimi dzielić z innymi. Nie mają przynosić korzyści osobie obdarowanej, lecz być użyteczne dla ludu Bożego. Natomiast jeśli jakiś charyzmat, jeden z tych prezentów, służy potwierdzeniu własnej wartości, można powątpiewać, czy jest to autentyczny charyzmat lub czy się nim żyje wiernie. Charyzmaty są szczególnymi łaskami, danymi niektórym, by czynili dobro wielu innym. Są to postawy, inspiracje i bodźce wewnętrzne, które rodzą się w świadomości i w doświadczeniu określonych osób, które są powołane do tego, by je wykorzystywać w służbie wspólnoty. W szczególności te dary duchowe powinny przyczyniać się do świętości Kościoła i służyć jego misji. Wszyscy jesteśmy powołani do ich szanowania w nas samych i w innych, do przyjmowania ich jako pożytecznych bodźców do obecności i owocnej działalności Kościoła. Św. Paweł przestrzegał: «Ducha nie gaście» (1 Tes 5, 19). Nie gaśmy Ducha, który daje nam te prezenty, te zdolności, te jakże piękne cnoty, które przyczyniają się do wzrastania Kościoła.

Jaka jest nasza postawa wobec tych darów Ducha Świętego? Czy jesteśmy świadomi, że Duch Boży może z wolnością dawać je komu chce? Czy traktujemy je jako pomoc duchową, poprzez którą Pan wspiera naszą wiarę i umacnia naszą misję w świecie?

I tu dochodzimy do trzeciego aspektu komunii w rzeczach świętych, a mianowicie *do komunii miłości*, jedności wśród nas, którą zaprowadza miłość bliźniego, miłość. Poganie, obserwując pierwszych chrześcijan, mówili: jak oni się kochają, jak oni się miłują! Nie nienawidzą się, nie obmawiają się. To jest miłość, którą Duch Święty napelnia nasze serca. Charyzmaty są ważne w życiu wspólnoty chrześcijańskiej, lecz pozostają zawsze środkami, służącymi wzrastaniu w miłości

bliźniego, w miłości, którą św. Paweł stawia nad charyzmatami (por. *1 Kor 13, 1-13*). Bez miłości bowiem nawet najbardziej nadzwyczajne dary są próżne; ten człowiek uzdrawia ludzi, ma taką zaletę, taką cnotę... lecz czy ma miłość i miłosierdzie w swoim sercu? Jeśli je ma, to dobrze, lecz jeśli ich nie ma, jest dla Kościoła bezużyteczny. Jeśli brakuje miłości wszystkie te dary i charyzmaty są dla Kościoła bezużyteczne, bo tam, gdzie nie ma miłości, powstaje pustka, którą zapełnia egoizm. Zadaję sobie pytanie: jeśli wszyscy jesteśmy egoistami, czy możemy żyć w komunii i pokoju? Nie jest to możliwe, dlatego konieczna jest miłość, która nas jednoczy. Pozytywne skutki najmniejszego z naszych gestów miłości odczuwają wszyscy! Dlatego życie jednością w Kościele i komunią miłości oznaczają, że nie zabiega się o własny interes, lecz dzieli cierpienia i radości braci (por. *1 Kor 12, 26*), z gotowością, by nieść ciężary słabszych i ubogich. Ta braterska solidarność nie jest figurą retoryczną, frazesem, lecz stanowi integralną część komunii chrześcijan. Jeśli nią żyjemy, jesteśmy w świecie znakiem, «sakramentem» miłości Boga. Jesteśmy tym znakiem dla siebie nawzajem i dla wszystkich! Nie jest to tylko drobna miłość, którą możemy się nawzajem obdarzać, chodzi o coś głębszego: jest to komuniam, która daje nam zdolność wczuwania się w radość i ból innych, by szczerze je przeżywać.

I często jesteśmy zbyt oschli, obojętni, dalecy i, zamiast okazywać braterstwo, dajemy odczuć niezadowolenie, chłód, egoizm. A przez niezadowolenie, chłód, egoizm nie przyczyniamy się do wzrostu Kościoła; Kościół wzrasta tylko dzięki miłości, która pochodzi od Ducha Świętego. Pan zachęca nas, byśmy się otwierali na komunię z Nim, w sakramentach, w charyzmatkach i w miłości, by w godny sposób żyć naszym powołaniem chrześcijańskim!

A teraz pozwolę sobie poprosić was o gest miłosierdzia: bądźcie spokojni, nie będzie to zbiórka! Przed przybyciem na plac odwiedziłem półtoraroczną dziewczynkę, bardzo poważnie chorą. Jej tato i mama modlą się i proszą Pana o zdrowie dla tej ślicznej dziewczynki. Nazywa się Noemi. Biedaczka się uśmiechała! Zróbmy uczynek miłości. Nie znamy jej, lecz jest to dziewczynka ochrzczona, jest jedną z nas, jest chrześcijanką. Zróbmy dla niej uczynek miłości i w milczeniu prosimy Pana, by jej pomógł w tym momencie i dał jej zdrowie. Przez chwilę trwajmy w milczeniu, a potem odmówimy *Zdrowaś Maryjo*. Teraz wszyscy razem pomódlmy się do Matki Bożej o zdrowie dla Noemi *Zdrowaś Maryjo*... Dziękuję za ten uczynek miłości.

Do Polaków:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Pozdrawiam serdecznie Polaków. W listopadzie szczególnie pamiętamy o zmarłych. Przez nawiedzanie cmentarzy, modlitwy, Eucharystię, zyskiwane odpusty niesiemy pomoc tym, którzy oczekują, by oczyszczeni łaską Bożego miłosierdzia zostali przyjęci do grona zbawionych w niebie. Polecamy ich wstawiennictwu Tej, którą nazywamy «Królową Wszystkich Świętych». Z serca wam błogosławię.

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana